

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Karola Chojnowskiego

"Przestrzeń i epistemologia w twórczości Marka S. Huberatha"

Od 30 lat proza fantastyczna profesora fizyki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Huberta Harańczyka, używającego w środowisku miłośników SF pseudonimu Marek S. Huberath, wzbudza zainteresowanie, a często i kontrowersje. Pierwsze opowiadanie Huberath opublikował na łamach *Nowej Fantastyki*, w latach 80. i 90. najważniejszego pisma skupiającego polskich miłośników science fiction. W kolejnych latach zaczął publikować także powieści w liczących się oficynach, jak SuperNowa, Wydawnictwo Literackie i Fabryka Słów. Przez te wszystkie lata Huberath pozostaje jednym z najważniejszych twórców polskiej fantastyki, a jego eklektyczne gatunkowo utwory (zawierają elementy SF i *fantasy*, fantastyki religijnej i socjologicznej, *radical hard SF* i dystopii) stanowią intelektualne wyzwanie dla krytyków, porównywalne w kontekście polskiej fantastyki jedynie do trudności, jakie sprawia analizowanie powieści Jacka Dukaja.

Twórczość Huberatha nie doczekała się do tej pory kompleksowej analizy literaturoznawczej, więc sam pomysł poświęcenia jego książkom pracy doktorskiej zasługuje na pochwałę. Przedstawiona mi do oceny praca pana mgr. Chojnowskiego *Przestrzeń i epistemologia w twórczości Marka S. Huberatha* poddaje krytycznej analizie trzy największe objętościowo powieści pisarza. Kluczem obranym przez autora są powiązania przedstawień przestrzeni z epistemologią. Teza, której broni, jest jasna i klarowna - przestrzeń (rozumiana fizycznie jako scenografia, w której rozgrywają się utwory Huberatha) służy uplastycznieniu procesu poznania i pokazuje, jak ludzie zdobywają i porządkują wiedzę o świecie.

Pracę rozpoczyna **wstęp**, w którym autor:

1. podsumowuje dotychczasową krytykę na temat Huberatha i przedstawia źródła, z których sam skorzysta (tu na pochwałę zasługuje dotarcie do nie publikowanych prac magisterskich poświęconych aspektom tej twórczości). Pan mgr Chojnowski deklaruje, że także będzie nawiązywać do źródeł nieakademickich - wywiadów, recenzji z fantastycznych witryn i blogów. Niektóre z tych odniesień pokazują ciekawe spostrzeżenia fanów SF, jednak w większości powinny znaleźć się w przypisach;

2. wyjaśnia, które teksty Huberatha omówi i dlaczego. Zrozumiała, choć trudna do zaakceptowania jest decyzja autora, by pominąć bardzo interesującą epistemologicznie powieść Huberatha *Gniazdo światów* gdyż, jak sam pisze, omówił już wcześniej ją i kilka innych tekstów w osobnych artykułach. Czytelnicy niniejszej rozprawy nie zawsze znają te artykuły i odpowiednio oznaczone w tekście odwołania do nich byłyby bardzo potrzebne. Jednak patrząc na objętość pracy można zrozumieć, że ograniczenie materiału było konieczne i decyzja wydaje się słuszna. Podczas lektury dalszych części tezy widzimy niestety, że autor nie był w decyzji konsekwentny. Niby ograniczył omawiane teksty, a jednak nie - w kolejnych rozdziałach dodaje odniesienia do "wykluczonych" tytułów, za każdym razem poprzedzając wzmiankę krótkim wprowadzeniem. W rezultacie prowadzi to do chaosu i wydłużenia tekstu, o czym za chwilę;

3. przedstawia metodologię użytą w pracy. Jest to klasyczny strukturalizm (odniesienia tak do praskich strukturalistów, jak i francuskich badaczy z końca

lat pięćdziesiątych oraz polskich kontynuatorów ich myśli). Taki wybór jest nietypowy dla badaczy współczesnych *science fiction studies*, ale tym ciekawszy - powinien pozwolić autorowi skupić się na tekście i uniknąć dygresji. Obiecującym pomysłem jest też odwołanie do Michaiła Bachtina i jego definicji czasoprzestrzeni w dziele literackim - teoria ta wydaje mi się bardzo pomocna w odczytaniu twórczości Huberatha;

4. autor deklaruje, że będzie się skupiał na tekście jako strukturze, a nie na kulturowej przestrzeni, w której funkcjonuje tekst. Podejście takie jest w pełni uprawnione - zastanawiam się tylko, czy w kontekście takiej deklaracji pan mgr Chojnacki powinien uwzględniać odautorskie interpretacje zawarte w różnych wywiadach, jakich udzielał Huberath. Pisarz ten lubi interpretować swoje własne dzieła, traktując intencję, jaką miał planując tekst, jako klucz do jego "prawdziwego" znaczenia - co niebezpiecznie zbliża nas do literaturoznawstwa sprzed czasów Rolanda Barthesa;

5. omawiając kwestie związane z przestrzenią w literaturze autor przytacza krytyków analizujących przestrzeń artystyczną i proponuje pojęcie "architektura wszechświata", którym posłuży się w analizach światów fantastycznych. Obrazują to odniesienia do powieści (między innymi Isaaca Asimova, C.S. Lewisa i Ursuli K. LeGuin) i esejów poświęconych tym twórcom. W tym podrozdziale brakuje odniesień do dyskusji dotyczącej statusu i klasyfikacji fantastycznych światów, jaka toczy się od lat w krytyce anglojęzycznej (teoria multiversum a światy równoległe, światy równoległe a alternatywne), a także do klasycznego rozróżnienia primary/secondary worlds i eseistyki poświęconej tym kwestiom od Tolkiena do Darko Suvina. Rozumiem, że praca poświęcona jest polskiej fantastyce i doceniam starania jej autora, by używać w bibliografii

polskojęzycznych tekstów krytycznoliterackich, ale biorąc pod uwagę liczbę angielskich i amerykańskich powieści SF przytoczonych jako Literatura Przedmiotu warto uwzględnić również dyskusje prowadzone w tej chwili wśród anglojęzycznych krytyków (zwłaszcza że eseje Tolkiena tłumaczył na polski Tadeusz A. Olszański, a Darko Suvina Barbara Okólska).

Rozdział pierwszy pracy pt. "Huberath - tematyka i genealogia" ma charakter bardzo szeroko zakrojonego wprowadzenia. Rozpoczyna je część biograficzna prezentująca historię pisarstwa Harańczyka/Huberatha. Prócz odnotowania nielicznych literaturoznawczych szkiców poświęconych temu pisarzowi pan mgr Chojnowski zamieszcza tu wykresy, odniesienia do wywiadów z pisarzem, wypowiedzi pisarza, recenzji i dyskusji fanów oraz przeciwników fantastyki. Część ta jest zbyt obszerna, dygresyjna i anegdotyczna. Autor stawia sobie na jej początku dodatkowy cel, jakim jest uzupełnienie luki - braku książki o Huberacie - w piśmiennictwie polskim. W konsekwencji pisze o sprawach, które nie dotyczą jego tezy (przestrzeń a epistemologia), ale o wszystkim. Byłoby lepiej, gdyby napisał osobno szkic prezentujący sylwetkę pisarza, gdyż ma konieczną wiedzę i dane, zamiast umieszczać tak długą dygresję w i tak długiej pracy doktorskiej. Nie sugeruję, że perspektywa biograficzna nie może być wykorzystywana do analiz powieści SF¹, ale przypominam, że autor deklarował metodologię strukturalną i koncentrację na tekście literackim, a nie na zewnętrznych kontekstach. Odwołania do polemik środowiskowych i wywiadów są często mylące dla badacza, który nie koncentruje się na przedstawieniu osobowości pisarza. Huberath w oczach kolegów fantastów, polemiki z redaktorami i

¹ Np. jedna z najlepszych książek krytycznych z zakresu *science fiction studies* "Boże inwazje. Życie Philipa K. Dicka" Lawrence'a Sutin napisana jest właśnie z takiego punktu widzenia. Jednak teza, której broni Sutin dotyczy wpływu życia Dicka na jego wyobraźnię więc kontekst biograficzny jest konieczny. Natomiast teza Chojnowskiego opisuje przestrzeń wewnątrz dzieła literackiego i drogi bohaterów ku poznaniu tej przestrzeni.

feministycznymi krytyczkami czy anegdoty z życia profesorów fizyki nie są istotne dla przestrzeni i epistemologii.² Bardzo wiele uwag z tej części pracy jest słuszne, a i cytowane opinie np. o stylu Huberatha są trafne, kłopot w tym, że nie wszystkie są istotne w kontekście tematu pracy i wykraczają poza ramy zwyczajowego prowadzenia.

Dopiero kolejne podrozdziały tego rozdziału poświęcone tematyce ksiązek Huberatha w kontekście jego zainteresowań sztuką, religią i ontologią stanowią dobre wprowadzenie do kolejnych części tezy. Rozbudowane rozważenia gatunkowe zaczerpnięte z Andrzeja Zgorzelskiego i pośrednio francuskiej krytyki strukturalnej są także dobrze skonstruowane, a przedstawiona klasyfikacja bardzo pomocna w dalszej lekturze pracy.³ Część rozdziału poświęcona gatunkom i podgatunkom fantastyki jest zdecydowanie najlepsza w całym pierwszym rozdziale. Można się spierać z pewnymi interpretacjami autora (np. odnośnie fikcji spekulacyjnej czy rozróżnienia 'świat zagnieżdzany/świat alternatywny'), ale nie z uwagi na niedociągnięcia, a jedynie dlatego, że operujemy różnymi klasyfikacjami.

Rozdział drugi pracy poświęcony jest implikacjom poznawczym "architektury wszechświata" (jak to określa autor), czyli temu, jak postrzeganie paradoksów przestrzennych przekłada się na niepewność bohaterów co do świata, w którym się znaleźli i własnego w nim statusu. Podstawowym źródłem jest "Portal zdobiony posągami", powieść rozgrywająca się w zaświatach, których wygląd inspirowany jest malarskimi wizjami Sądu Ostatecznego. Bohater utworu ma za zadanie najpierw zorientować się, że nie jest żywym

² Tak jak i kłopoty z pisaniem wypracowań z polskiego, jakie miał w szkole Huberath lub ocena jego dzieł przez recenzentów "Gościa Niedzielnego". Mój protest budzą także cytaty z wypowiedzi Huberatha na temat sensu własnych utworów - są to ciekawostki, a nie obowiązujące wykładnie i niepotrzebnie wydłużają pracę.

³ Część tą skróciłabym jedynie o listy utworów Huberatha uszeregowane ze względu na długość (ilość stron) i rozważania o zależności tej długości od chronologii.

człowiekiem, a jego otoczenie - pozornie niekończąca się konferencja naukowa to w rzeczywistości piekło. Po tym pierwszym odkryciu przychodzi szereg następnych - dusze potępionych zakłete są płaskorzeźbę prezentującą Sąd Ostateczny, a miejsce akcji, czyli centrum konferencyjne, pełne jest obszarów przeczących prawom fizyki. Zadaniem bohatera⁴ jest wydostać się poza centrum konferencyjne-czyli-piekło-czyli-płaskorzeźbę i dotrzeć do nieba. Taki schemat: od niewiedzy do wiedzy, od iluzorycznej, a w istocie piekielnej rzeczywistości ku wolności, to w fantastyce standard charakteryzujący grupę utworów poświęconych poznawaniu prawdziwej natury rzeczywistości. Od twórczości Zajdla ("Paradyzja") po Snerga-Wiśniewskiego ("Według łotra") bohaterowie takich dzieł muszą pojąć, że świat, w którym żyją, jest ułudą. Połączenie tematyki eschatologicznej z odniesieniami do fizyki (zwłaszcza użycie paradoksów przestrzennych i przejść-okien między światami) zbliża powieść Huberata do "Ciemnych materii" ("His Dark Materials") Philipa Pullmana, gdzie nawiązania do Milтона i Blake'a pełnią analogiczną funkcję co odniesienia do konkretnych obrazów religijnych u Huberatha.⁵

Pan mgr Chojnowski w tej części pracy koncentruje się na przestrzeni. Drobiazgowo opisuje i rysuje topografię świata przedstawionego, odwołując się do krytyków i filozofów piszących o światach możliwych. Autor klasyfikuje takie literackie "możliwe" światy oraz łączące je przejścia i w "Portalu zdobionym posągami", i w wielu innych powieściach SF i fantasy. To dobra część pracy, pokazuje odczytanie autora w tej literaturze. Z pisarzy omawiających ważne dla Huberatha kwestie (portale, wormhole, międzyświaty, drzwi i okna do nich) brakuje właściwie jedynie wspomnianego przeze mnie wcześniej Pullmana. Rozumiem, że nie ma dowodów na to, że Huberath zna Pullmana, ale, jak już pisałam, nie uważam by należało przyjmować biografie pisarza za klucz

⁴ Świat przedstawiony widzimy jedynie z jego perspektywy, nie mamy innego spojrzenia na rzeczywistość.

⁵ Najbardziej oczywiste nawiązanie zauważone przez autora to "Kongres futurologiczny" Stanisława Lema, choć powieść Huberatha pozbawiona jest elementu humoru.

do jego twórczości. Znajomość krytyki spod znaku *science fiction studies* i tym razem pomogłaby autorowi uszeregować fikcyjne światy, ale szanuję i uznaję jego decyzję, by opierać się na innych źródłach (pisma Eco okazały się dobrym tropem). Wysoko oceniam natomiast próbę wpisania niepewności (czy "wiedzy chwiejnej" bohaterów) w szerszy kontekst zmian paradygmatu dwudziestowiecznego przyrodoznawstwa. Nawiązania do Thomasa Kuhna i Carla Poppera są bardzo dobre (szkoda że zdawkowe) i zdecydowanie zasługują na rozszerzenie np. kosztem bardzo drobiazgowych opisów topograficznych i wyliczania, ile było w centrum konferencyjnym drzwi i okien itd. Myślę też, że z rozdziału można bez szkody usunąć zredukowane do kilku stron odniesienia do innych utworów Huberatha. Autor zapowiadał we wstępie, że utwory te pominie, a potem - w rozdziale pierwszym - omówił je skrótowo. Teraz, w rozdziale drugim, pisze ponownie o przestrzeni i niepewności w tych utworach, powtarzając w skróconej formie to, co już raz czytaliśmy w rozdziale pierwszym. Chcąc skrócić pracę w rezultacie wydłużył ją.

Bardzo dobrą częścią pracy jest **rozdział trzeci** poświęcony labiryntom jako metaforze poznania. Zarówno interpretacja głównego tekstu "Miasta pod Skałą", jak i przedstawienie szerszego kontekstu intertekstualnego i krytycznego, są sprawne i erudycyjne. Pomysł, by nawiązać do zjawiska unifikacji wiedzy, też jest ciekawy. Zastanawiam się tylko, czy dobra analiza porównawcza Huberath/Miéville nie powinna raczej zaistnieć jako osobny artykuł. Zalecałabym też (po raz kolejny) zrezygnować z reprodukcji rycin Huberatha, z których ten korzystał pisząc książkę. Przedmiotem naszego zainteresowania jest tekst napisany, a nie sposób, w jaki powstawał. Myślę także, że schematy świata przedstawionego - rysunki i diagramy - nie są w pracy konieczne. Pan mgr Chojnowski stara się unaocznić świat "Miast pod Skałą", a może założyć, że czytelnicy jego tezy znają tę powieść i są zainteresowani jej

interpretacjami (naprawdę dobrymi), a nie rekapitulacją książki. Ponownie autor pisze niejako dwie książki naraz - akademicką tezę o twórczości Huberatha i książkę przybliżającą jego twórczość, której brakuje na polskim rynku wydawniczym.

Najlepszą częścią rozprawy jest **rozdział czwarty**, gdzie analiza powieści "Vatran Auraio" służy omówieniu granic poznania. Autor analizuje kwestie takie jak wiedza a niewiedza; tworzenie mentalnego obrazu świata znanego i próby często mitycznej dywagacji o świecie nieznanym. Bardzo szczegółowa analiza topografii świata przedstawionego tym razem jest zasadna, gdyż służy przedstawieniu granic poznania. Udany jest szczególnie fragment poświęcony rozważaniom nad językiem jako odbiciem stanu wiedzy o świecie danej społeczności. W rozdziale tym autor wystrzegł się nadmiernej dygresyjności - jedynie uwagi autotematyczne Huberatha i dyskusje polskich fantastów o tej powieści oddelegowałabym do przepisów.

Pracę kończy **podsumowanie** oraz **bibliografia** podzielona na "Literaturę podmiotu", gdzie znajdujemy różne powieści SF (nie tylko autorstwa Huberatha); "Literaturę przedmiotu" - krytykę poświęconą Huberathowi (ale już nie fantastyce w ogóle) oraz "Pozostałe opracowania".

Podsumowując:

1. na pochwałę zasługuje: podjęcie tego trudnego tematu; pionierskie opracowanie twórczości pisarza-intelektualisty o bardzo ciekawych pomysłach i niewielkich zdolnościach stylistycznych; ambitne założenia i przyjęcie ciekawej perspektywy badawczej; bardzo duży wkład pracy własnej - konieczność

przestudiowania wielu nieewidentnych kontekstów, poznania teorii filozoficznych;

2. wśród mankamentów wskazać należy: dygresyjność; problemy natury redakcyjnej (tekst rozrasta się do wielkich rozmiarów, a jednocześnie są w nim powtórzenia). Nie tylko we wstępie, ale i w rozdziałach analitycznych pan mgr Chojnowski odwołuje się do słów Huberatha, co przeczy przyjętej metodologii badawczej.

Niedociągnięcia pracy, które wymieniłam w recenzji, nie zmieniają mojego wniosku: **stwierdzam, że praca spełnia warunki ustawowe postawione rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie autora do dalszych etapów przewodu.**



